KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1800, półrocznie 900 kwartalnie mk. 450, miesięcznie mk 150. pocztą mk. 175. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz nonparelowy lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 50 w tekście Mk 60 po tekście reklamy Marek. 30 Zwyczajne marek 25. Drobne: 5 Marek. za wyraz najmniej marek 30. Dla zagranicznych 100% drożej.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—1 w poł. i od w 5—6

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 10. (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC niedziela dnia 11 września 1921 roku Nr. 203 Rok XV

Po dymisji gabinetu Witosa.

W chwili, gdy to piszemy (piątek godz 12 ta w nocy) otrzymaliśmy właśnie telefoniczną wiadomość z Warszawy, że w dniu wymienionym pomiędzy godz. 6, a 7 wiecz. odbyło się nadzwyczajne, plenarne posiedzenie gabinetu, na którem prezydent ministrów zawiadomił ministrów, iż postanowił zgłosić, imieniem gabinetu, dymisję.

Jednocześnie, po tej deklaracji, p. Witos wystosował odpowiedni list do Naczelnika Państwa, komunikując mu o powyższym fakcie.

A więc stoimy przed faktem dokonanym dymisji obecnego gabinetu, który, ani w Sejmie, ani w społeczeństwie, nie znalazł oparcia, opierając się na mniejszości parlamentarnej.

Sądzić należy, że dymisja przez Naczelnika Państwa będzie przyjęta.

P. S. L. wydało w związku z deklaracją pana Witosa odezwę, w której, w sposób dość ogólnikowy i niejasny, broni rządu Witosa, usiłując uzasadnić swe twierdzenie, jakoby gabinet Witosa padł ofiarą, ale nie popełnionych przezeń błędów, a.. tylko intryg i zawiści partyjnej stronnictw opozycyjnych.

Niestety, twierdzenie to uważać trzeba za nie wytrzymujące krytyki.

Dalej dowiadujemy się, że słynny działacz i agitator rolny z lewicy PSL Kwapiński, oświadczył imieniem swej grupy, że ta popierać będzie gabinet... Jana Dąbskiego.

Centrum, o ile wyczuć się daje w sferach parlamentarnych, jest za gabinetem fachowym, prawica za rządem większości parlamentarnej. W momencie dymisji, w klubach sejmowych większości posłów nie było — tak, że dokładnie określić trudno, jaki będzie przyszły rząd.

Istnieją zatem na razie dwie ewentualności: albo nieprzyjęcie dymisji przez Naczelnika Państwa (ze względu na poważny moment w życiu państwa, (co jest jednak wątpliwe), albo — utworzenie gabinetu urzędniczego, co jest więcej prawdopodobnem.

Zaznaczyć jednakże należy, że od kilku dni odbywały się poufne konferencje z jednej strony pomiędzy p. Witosem i jego klubem, a lewicą sejmową, z drugiej zaś — pomiędzy p. Skulskim, a Narodową Demokracją — celem skojarzenia Witosa z endecją, dla... wytworzenia rządu większości.

Posłowie niektórzy P. S. L., w porozumieniu z p. Witosem, usiłowali koniecznie nawiązać kontakt z N. P. R. i klubem „Wyzwolenie", oraz dyskretnie z socjalistami (pono z P. P. S.) aby, drogą nawet znacznych ustępstw rządowych, koncesji i przyrzeczeń... zjednać sobie większość.

Wszystkie te zakulisowe targi, kombinacje i wzajemne „koncesje" natury politycznej stwierdzają jeszcze raz, że usiłuje się, przy pomocy partyjnych ustępstw (na razie) wytworzyć rząd, albo centrowo prawicowy, albo centrowo lewicowy, wychodząc znów z... „klucza partyjnego". Przeszłość wykazała dostatecznie, co taki rząd jest wart i jak się długo utrzymać może. Dlatego też musimy się domagać, albo rządu fachowego, opartego na ludziach, którzy wykazują znajomość zagadnień politycznych i gospodarczych, (a obecnie głównie skarbowych), albo też rządu większości sejmowej z ludzi znanych całemu narodowi, doświadczonych i posiadających pełnię zaufania u społeczeństwa.

Sejm i społeczeństwo winny sobie zdać sprawę że Polska dziś pozwalać sobie na „eksperymenty polityczne" nie może.

Cóż bowiem mamy z szerokich planów i pięknych projektów finansowych dotychczasowych, a obecnie byłych już ministrów skarbu: pp. Karpińskiego, Wł. Grabskiego i J, K. Steczkowskiego. Nie zdążyli ich zrealizować, bo ich zakrzyczano, odsądzono od czci i wiary, oplwano. W najwyższym punkcie realizacji swych planów p. Wł. Grabski podał się do dymisji. —

Dymisję przyjęto po to, aby wytrawny specjalista, choć może krewki i zapalny człowiek — Grabski, ustąpił miejsca poważnemu w gruncie rzeczy, nie stawiającemu złudnych horoskopów państwu i nie czyniącemu pustych obietnic ministrowi — Steczkowskiemu, który z kolei rzeczy zmuszony był uczynić to samo.

Czy można przeprowadzić sanację skarbowości w ciężkich warunkach politycznych, jeżeli się nie ma swobody działania i możności rozwinięcia programu, a napotyka się tylko na opozycję, sprzeciwy tych, czy innych grup sejmowych, nieufność, często lekkomyślne i bezpodstawne zarzuty etc?...

I dlatego w obecnych warunkach i przy obecnym Sejmie, jeżeli nie powołamy do rządu ludzi znanych, uczciwych i specjalistów, posiadających zaufanie większości Sejmu i Narodu — nowy gabinet spotka los poprzednich, a państwo czekać będzie smutny, bardzo smutny koniec...

Niechże o tem pamięta ją w czasie obecnego przesilenia gabinetowego nasi suwerenowie sejmowi, niech pamięta prasa partyjna i całe społeczeństwo. Przy wyborze ludzi do rządu kierujmy się starą zasadą, że dobro Rzplitej powinno być dla wszystkich obywateli najwyższem prawem.

J. St.

NIE KŁÓCMY SIĘ, LECZ ZGODNIE PRACUJMY NA POŻYTEK KRAJU!!!

Nasze postulaty.

Do czego doprowadziły Polskę rządy partyjników, jak „towarzysza" Moraczewskiego, ostatnio zaś — paskopiastów, mamy obecnie, jak na dłoni.

Nie o Polskę bowiem chodziło i chodzi tym panom, a jedynie o ubicie własnego interesu i współtowarzyszy partyjnych. Rezultat — stan, graniczący wprost z anarchją w kraju, prawie że bankructwo finansowe państwa, Polska — quantité negligéable w stosunkach międzynarodowych, chaos i zamęt, byt państwa w posadach swych podważony. Ale dla tych panów „Polska to nie wielka rzecz", byleby utrzymać się u władzy, nabić sobie kieszenie „et après nous le déluge".

Na szczęście, naród polski nie jest bezmyślną i ciemną tłuszczą moskiewską, co daje się prowadzić, jak niedźwiedź na łańcuchu, i póki czas jeszcze, rzeknie: „basta"! I o ile można już sądzić z wiadomości ze stolicy, następuje kres panowania tych różnych kacyków partyjnych, naród bowiem ma już dość tych eksperymentów konspiratorsko-studenckich, tych różnych „kluczy" partyjnych z wszelkiego rodzaju zerami na czele i rządów garstki „beati possidentes". Następuje ogólne otrzeźwienie i żądanie, że nie dla celów partyjnych tworzyć się winien ten lub ów rząd, ale dla dobra Ojczyzny i tylko dla tego jednego celu. Dlatego też niech przyjdą do władzy najwybitniejsi z pośród narodu, bez wszelkich stempli partyjnych, ludzie energji, wiedzy i prawdziwego czynu, oddani sprawie ojczystej, a tych u nas, chwała Bogu, nie brak, aczkolwiek usunęli się w cień, a raczej usunięto ich z widowni publicznej, aby tem jaśniej mogły błyszczeć niektóre ciemne gwiazdy.

Pierwszym obowiązkiem tego nowego rządu być musi rozwiązanie Sejmu, a nie, jak to p. Witos upatrzył sobie, że zasiadać będzie in permanentia, aż do powstania nowego, a tym czasem, jeżdżąc po wsiach, będzie można za „kiełbasę wyborczą", kaptować sobie znów nowych zwolenników. „Der Moor hat Sein's gethan...", doskonale powiedzieć można o naszych suwerenach, którzy, po ciężkich cierpieniach, uchwalili nareszcie Konstytucję, do czego właściwie byli powołani, a teraz mają wracać na zupełnie zasłużony wypoczynek do swoich larów i penatów. Ale trudno im się rozstać z mandatami, tym „demokratycznym" przedstawicielom narodu, grało się bowiem niemałą rolę, a tu naraz każą im wracać do pługa, lemiesza i warsztatu. Wiedzą oni dobrze, że wielu, ale to bardzo wielu „na Wiejska" nie powróci już więcej, bo fizjognomja Sejmu naszego przyszłego będzie zupełnie inną, niż obecnie, gdyż naród ocenił dobrze zasługi swych wysłanników, i nie tak łatwo będzie go wziąć po raz drugi na lep obiecanek i słodkich słówek.

Tembardziej więc powinny partje narodowe zespolić się; panowie menerzy powinni zrezygnować ze swych ambicji osobistych; boć między Bogiem a prawdą, mamy za wiele tych partji politycznych różnorodnych które w rezultacie mają te same cele na widoku, różnią zaś się chyba od siebie pewnymi tylko odcieniami, a powinno nam przecie zależeć na tem, aby głosy nasze nie porozstrzelały się, z czego skorzystają wywrotowcy.

Że partje narodowe do Sejmu przyszłego osiągną zupełne zwycięstwo, nie może być co do tego żadnej kwestji, ale chciałoby się, aby zwycięstwo to było, że tak powiem „écclatant" — osłupiające, aby świat cały mógł się przekonać, że Polska nie jest specyficznie socjalistyczno-robotniczą, ani też chłopską, ani tembardziej magnacką, a jedynie z krwi i kości polską i demokratyczną.

aha

Dosyć illuzji!

Od prelegenta, który wkrótce będzie miał odczyty w Zagłębiu, otrzymaliśmy następujące uwagi. Wydarzenia następują z zawrotną szybkością.

To, co wydawało się niemożebnem wczoraj, staje się możebnem dzisiaj A świat wre w wirze anarchji katastrof i chaosu.

Jeżeli na jednym końcu świata pożar ugasa i rozszalałe nerwy na chwilę uspokoją się, to znów niespodzianie na przeciwległym końcu świata wybucha huragan, który niszczy wszystko na drodze. Swiat jest już zmęczony przez te wstrząśnienia, a czucie jego jest stępione.

Nie zdąży się przystąpić do rozwiązania jednej kwestji, gdy wyłania się inna, jeszcze więcej paląca i wstrząsająca i staje przed ludzkością cała rzeczywistość w jej nagości, wielkości i piękna. Zycie tak jakby stanęło w miejscu, nie posuwa się naprzód i niema nadziei na lepszą przyszłość Cała czynna polityka kół kierowniczych Europy sprowadzała się do tego, żeby jak najwięcej powiększyć swe posiadłości i wykorzystać okoliczności.

Traktat Wersalski stał się świstkiem papieru i nie został wcielony w życie.

Ani jedna z palących jest kwestji nie została rozwiązana. Kwestja Wschodnia została pozostawiona na swemu losowi w chwili największego zaognienia zewnętrznych i wewnętrznych sporów.

Nie uregulowane zostały do tego czasu problematy Rosji, samoistnie oswobodzonych świeżo narodów z pod panowania b. cesarstwa Rosyjskiego pozostawiono je samym sobie i bolszewizmowi, który je pochłania i niszczy po kolei. Nie rozwiązana pozostała kwesja Litwy i Wilna, Górnego Slązka. Polityka Ententy została obnażona Skutkiem tej polityki jest nieskończona grecko - turecka wojna, zdobycie przez bolszewików Gruzji, Aderbejdżanu, Armenji, Kubanie, Donu i Ukrainy, przelew krwi na Górnym Slązku i przeciągający się spór o Wilno. Stoimy przed dylematem: albo bolszewizm w całej jego krasie, lub pokój za każdą cenę.

Obecnie, tak jak jeszcze nigdy dotąd, Europa jest w stanie zmiażdżyć bolszewizm i posłać im ultimatum o zrzeczeniu się władzy.

Z spadkiem bolszewizmu samo przez się będzie podcięte w korzeniu mnóstwo innych kwestji jak naprzykład. Kwestja Wschodnia, Górnego Slązka Wilna i td. ponieważ kwestji po części Turcy i Litwini pozbawieni tak potężnego sojusznika pogodzą się z losem i pokój na krótko może nastąpić.

Tak powinna postąpić Ententa. W przeciwnym razie pokoju jeszcze długo nie będzie, ani na Wschodzie, ani na Zachodzie.

Nie można się karmić samemi illuzjami.

Sergjusz Kuruliszwili.

Z Górnego Slązka.

Żeby był wilk syty i owca cała...

WARSZAWA. (E.E.) „Westminster Gazette" pisze, że komisja czterech ukończy swe prace w sprawie G. Slązka do dnia 20 bm. Stanowisko Rady Ligi Narodów będzie zasadniczo różnem tak od stanowiska francuskiego, jak i angielskiego. Wedle krążących pogłosek chodzi komisji czterech o zadowolenie zarówno Polski jak i Niemiec, a przedewszystkiem ludności górnośląskiej.

Nowy plebiscyt na Górnym Slązku?

BERLIN. (E.E.) Agencja Dena donosi z Londynu, iż koła dobrze poinformowane twierdzą, że w Paryżu i Londynie omawiana jest kwestja zaproponowania w komisji Ligi Narodów nowego plebiscytu na Górnym Slązku.

Sprawozdanie Komisji Międzysojuszniczej.

BYTOM. Dzienniki tutejsze podaje, iż Komisja Międzysojusznicza z inicjatywy gen. Le Ronda pracuje nad nowem sprawozdaniem G Slązka. Sprawozdanie to miało być już ukończone w ostatnich dn. sierpnia, jednakże sprawa uległa zwłoce z powodu znanego nieporozumienia między Francją i Anglją. „Schlesische Volksztg." donosi, że Anglja proponuje wysłanie z tego powodu nowych rzeczoznawców na G. Slązk dla stwierdzenia rzekomej zmiany poglądów wśród ludności górnośląskiej i opracowania na tem tle nowego sprawozdania.

Posiłki włoskie na Slązk.

PARYŻ. — P.A.T. — (Havas) Jak donosi „Petit Journal" z Rzymu, specjalny pociąg wiozący 2-gi batalion posiłków z 12 ma karabinami maszynowymi odjechał na G. Slązk.

Ze Slązka na... Węgry.

BYTOM. — P.A.T. — Przybyłe do Opola wojska francuskie otrzymały rozkaz pozostawania w pogotowiu do ewentualnego wyjazdu na... Węgry.

Dymisja gabinetu Witosa zgłoszona!

WARSZAWA, (telef.) W piątek pomiędzy 6 a 7 wiecz. odbyło się plenarne posiedzenie P. S. L. a następnie gabinetu, na którym zdecydowana została dymisja gabinetu Witosa.

Prezydent ministrów zawiadomił o decyzji tej Naczelnika Państwa, prosząc o przyjęcie dymisji. Dotąd nie wiadomo, czy dymisja została przyjęta, jednak należy się spodziewać jej przyjęcia. P. S. L. wydało odezwę, w której w sposób niejasny i wykrętny broni rządu ustępującego, twierdząc, że gabinet... padł ofiarą nie własnych błędów, lecz tylko zawiści partyjnej. Poseł Kwapiński z lewicy P. S. L. w imieniu swego klubu oświadczył się za gabinetem Jana Dąbskiego, podsekr. stanu w Min. Spr. Zagr. Prawica żąda rządu większości.

Rząd urzędniczy d-ra Stesłowicza?

WARSZAWA. (Tel.wł.) Obiegają tu w kołach politycznych pogłoski o możliwości powołania rządu urzędniczego z dotychczasowym min. poczt d-rem Władysławem Stesłowiczem na czele. Jednakowóż poważne koła w łonie dotychczasowych stronnictw rządowych są przeciwne powołaniu rządu urzędniczego.

Giełda berlińska zamknięta.

Rząd niemiecki chce wywołać bankructwo.

BERLIN. Skutkiem ustawicznej, wprost katastrofalnej, zwyżki walut obcych, podrożenia dewiz i rosnącej zniżki marki niemieckiej, giełda berlińska została 8-go b. m zamknięta.

W następnym tygodniu zostaną wydane rozmaite ograniczenia giełdowe.

Koła polityczne niemieckie zgadzają się na dewalację marki niemieckiej.

Rząd niemiecki jest na wet zadowolony z tego spadku, aby w ten sposób z pomocą bankructwa za demonstrować niemożność płacenia dalszych rat odszkodowania.

Czyli chce się uwolnić od płacenia wszelkich zobowiązań.

Koniec „Republiki Poznańskiej".

WARSZAWA. (E. E.) „Monitor" ogłasza o ustaniu rewizji przy przejeździe granicy między b. Dzielnicą Pruską, a Kongresówką

Nowy wiceminister skarbu.

WARSZAWA. P. A. T. „Monitor" ogłasza nominację Bolesława Markowskiego na podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu.

„Monitor" ogłasza nominację Władysława Skrzyńskiego na posła polskiego przy Watykanie, z odwołaniem ze stanowiska posła w Madrycie.

Aresztowanie córki Tołstoja.

BERLIN. P.A.T. „Wied B. K" „Vossische Ztg" donosi, że rząd bolszewicki aresztował córkę Lwa Tołstoja, członkinię wszechrosyjskiego komitetu pomocy dla głodnych.

Panika na czarnej giełdzie.

WARSZAWA. (wł.) W ubiegłą środę wieczorem na czarnej giełdzie otrzymano wiadomość o zamierzonem zamknięciu giełdy berlińskiej z powodu katastrofalnego spadku marki niemieckiej

Skutek tych wiadomości był taki, że na czarnej giełdzie wybuchła panika, co się wyraziło w następujących cyfrach:

Dolary: 5 ta popołudniu 4,200, bez zaofiarowania: 7 a wieczorem — 3,750 przy ogromnem zaofiarowaniu Marki niemieckie: 5 ta popoł — 45; 7 a wieczorem — 38 Franki francuskie 5 ta popoł 370; 7 ma wieczorem — 290 Funty sterlingi 5 ta popoł — 14,500, 7 a wiecz: 12,200 100 rubli w złocie: 5 ta popoł 200,000; 7 ma wiecz 180,000 Ruble sowieckie ofiarowano po 6 fenigów

Wznowienie stosunków sowiecko-niem.

WARSZAWA, (wł.) W tych dniach wyjedzie do Moskwy przedstawiciel niemiecki przy rządzie sowieckim prof. Wiedenfeld wraz z urzędowym ekspertem dla spraw ekonomicznych Gra[illegible]apem. W ten sposób zostaną wznowione urzędowe stosunki dyplomatyczne między Niemcami a Rosją Sowiecką.

Zwrot maszyn zabranych z Polski przez okupantów.

WARSZAWA. (E. E.) Maszyny, wywiezione przez okupantów, powracają do kraju. Przed Nowym Rokiem mają powrócić do kraju wszystkie maszyny wywiezione w czasie okupacji. Niebawem wrócić mają również maszyny, wywiezione swego czasu do Moskwy.

Leon Biliński wraca do życia państwowego?

KRAKÓW, (wł.) „Nowa Reforma" pisze: Co do osoby przyszłego ministra skarbu zanotować należy, że w kołach sejmowych krąży pogłoska, że były minister skarbu dr. Leon Biliński ma znowu wziąć czynny udział w życiu państwowem. Wymieniano również, jako kandydata na ministra skarbu, p. Byrkę. Obie te kandydatury są stanowczo przedwczesne, gdyż przed zadecydowaniem, po jakiej linji pójdzie obecne przesilenie gabinetowe i kto się podejmie utworzenia nowego rządu, obsadzenie teki skarbu w obecnych warunkach nie jest możliwe.

Wolny handel węglem od 1 października.

WARSZAWA, (PAT). Państwowy Urząd węglowy podaje do wiadomości zainteresowanych osób i instytucji, że zgodnie z rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu z dniem 1 października b. r. zostaną zniesione ograniczenia w obrocie węglem kamiennym koksem i brykietami na całym obszarze Polski. Import węgla ze Śląska Górnego i zagłębia Karwińskiego pozostaje nadal pod kontrolą rządu i może mieć miejsce na mocy specjalnych pozwoleń.

Przedstawiciele Polski w komisjach Ligi Narodów.

GENEWA, (PAT). Havas. Polska jest reprezentowaną w komisjach w następujący sposób:

W komisji zmian w traktacie Ligi Narodów przez Askenazego, w komisji prawn. konstytucyjnej przez Olszewskiego i Sokala, w komisji rozbrojenia i blokady przez Askenazego, w komisji finansowej i spraw wewnętrznych przez Moździeńskiego, w komisji spraw politycznych i administracji państwowej przez Askenazego.

Polska odosobniona.

Tryumf prasy niemieckiej.

BERLIN. Cała prasa niemiecka jest przepełniona tryumfalnemi artykułami z racji zupełnego odosobnienia Polski w sprawie polityki państw kresowych, co się przejawiło pod postacią zbliżenia Łotwy do Litwy z wyraźnem zwróceniem ostrza tej kombinacji dyplomatycznej przeciwko Polsce.

Amnestja dla rusinów galicyjskich.

Mogą oni powracać do kraju.

WARSZAWA, (wł.) — Rząd polski zapewnił — jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" — amnestję, pragnącym powrócić do kraju, zamieszkałym w Czecho-Słowacji, rusinom galicyjskim i polecił swym organom ułatwienie powrotu tym, którzy się zgłoszą.

Stróże paskarzami cukrowymi!

Cały zarząd związku dozorców domowych pod kluczem.

WARSZAWA, (wł.) — „Przegląd Wieczor." donosi: Przed kilku dniami, z racji afery cukrowej, aresztowani zostali pp. szambelan papieski Leszek Wiśniewski, inż. Olgierd Lisowski i inż. Michał Giejsztor.

Obecnie nastąpiły nowe aresztowania. Dzięki energji komisarza aprowizacyjnego przy magistracie inż. S. Nowickiego ujawniono, że Związek zawodowy dozorców domowych (Leszno 48) wystarawszy się w ministerjum aprowizacji o pozwolenie na sprowadzenie wagonu cukru z Poznania, zamiast go sprzedawać po umiarkowanej cenie członkom, puścił cukier na paskę.

Widząc w tem niedozwoloną spekulację, władze sądowe osadziły cały zarząd Związku dozorców domowych pod kluczem.

Sprawę prowadzi sędzia śledczy II-go okręgu.

Kurs naszej marki w Niemczech.

GDAŃSK. (wł.) Dziś notowano tu markę polską 2,25—2,61 fen. niem. Za 100 mk. polskich płacono 2 mk.61 fen. niem. Przekazy na Warszawę 2,51—2,54 na Poznań 2,46 2,49. Tendencja słabo zwyżkowa.

Jeszcze projekt rozwiązania sporu polsko-litewskiego.

PARYŻ. Jak donosi korespondent „Intransigeant" przedłożył sprawozdawca Ligi Narodów dla sprawy Wilna nowy projekt rozwiązania sporu polsko-litewskiego.

„Litwa ma się składać z dwóch kantonów, kowieńskiego i wileńskiego. Pierwszy ma być zupełnie niezawisły, podczas gdy wileński ma być odrębnie administrowany, przyczem Polska ma mieć prawo kontroli, którą będzie mogła pod oznaczonymi z góry warunkami wykonywać. Panuje przekonanie, że Polska i Litwa zgadza się na ten projekt, a Liga Narodów da mu swoją sankcję".

Nadzór nad Wilhelmem wzmocniono.

HAGA, P.A.T, (T, C,) Komunikat rządu holenderskiego, doręczony rządowi angielskiemu podaje, że nadzór nad b. cesarzem niemieckim wzmocniono. Zamek Doorn otoczono drutem kolczastym, tak że wszelka komunikacja może być kontrolowana. Także i pocztę listową poddano kontroli. Wysyłki pocztowe charakteru polityczne go nie będą doręczane Wilhelmowi. Jego spacery poza zamkiem wymagać będą zezwolenia rządu holenderskiego.

Pogłoski o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką.

WARSZAWA (wł.) „Intransigeant" donosi: W polskich kołach politycznych poruszona została sprawa wręczenia papierów uwierzytelniających przedstawicielowi sowieckiemu w Warszawie oraz odwołania przedstawiciela polskiego z Moskwy.

Oprócz tego proponowane są represje ekonomiczne: wznowienie blokady cofnięcie tranzytu z Niemiec do Rosji i konfiskatę majątku sowieckiego w Polsce.

Jak walczyć z przemytnictwem

Od pewnego czasu w Zagłębiu pod wpływem wciąż wzrastającej drożyzny odbywają się nieustanne wiece, które kończą się rezolucjami, grożącymi szubienicą paskarzom i przemytnikom. Rezolucje te przesyłane pono bywają do sfer rządzących w Warszawie jako wyrażenia opinji ogółu. Nic w zasadzie przeciw temu mieć nie można. Owszem, można tylko pochwalić takt społeczeństwa, które nie drogą gwałtów i samorzutnie pragnie występować, a zwraca się do rządu z żądaniem unormowania anormalnych stosunków tak okropnie dających się we znaki ludności. Ale właśnie te żądania winny być ujęte w jakąś formę konkretną a nie ogólnikową. Naturalnie ująć w taką formę konkretną rezolucji wiecowej odrazu nie można. A więc jest to obowiązkiem prasy, która ma to przeznaczenie i która na mocy ogólnikowej rezolucji winna wysnuwać wnioski poszczególne i te na szpaltach swoich przedkładać sferom rządzącym. Mówi się np. w rezolucji o szczelnem zamknięciu granicy. Co znaczy szczelne zamknięcie?

Znaczy to nieprzepuszczanie niczego w obu kierunkach. Dajmy na to, że tak się stanie. Rząd wyda rozporządzenie zamknięcia wszelkiego ruchu z zagranicą, a więc kolejowego, kołowego i pieszego. Odcinamy się więc zupełnie od świata i żyjemy jak po za murem chińskim. Jest to naturalnie niemożliwe i niewykonalne i bezwarunkowo nie tego domaga się społeczeństwo. Społeczeństwo żąda, aby środki żywnościowe i waluta nie odpływały z kraju i w tym sensie domaga się szczelnego zamknięcia granic.

Jakże tego dokonać? — Odpowiedzą nam na to, że rząd winien wydać odnośny dekret zakazujący i zaostrzyć ochronę granicy przez wzmocnienie posterunków granicznych itd. My zaś na to odpowiemy słowami Ben Akiby: „wszystko to już było" i dodamy od siebie „i nie poskutkowało".

Rząd przedewszystkiem winien zmodyfikować wszystkie dotąd istniejące przepisy o walce z przemytnictwem i ochronie granic. Ustawa, jaką rząd winien w tym sensie wydać winna być stanowcza, dobitnie jasna, aby uniknąć najrozmaitszych komentarzy i so pso adwokackich wykrętów, winna być nadzwyczaj surową i nakazująca działanie doraźne Obok konfiskaty i grzywny pieniężnej winno być jako „conditio sine qua non" ciężkie więzienie, długoterminowe, a nawet i stryczek. W trzy dni najwyżej po ujęciu na granicy przemytnika sprawa winna być załatwioną. Nie zapominajmy tego, że znajdujemy się w tak ciężkiej sytuacji ekonomicznej, że byt Polski jest zagrożony, jako państwa niepodległego. Nie zapominajmy również o tem, że przemytnik jest to najstraszniejszy wróg Rzeczypospolitej. On to najwięcej niszczy kraj, ogałacając go z żywności, z zasobów kruszców szlachetnych i wszelkiego dobrobytu. On to wynosi wrogom naszą walutę i on to już dopiął tego że naszych tysiącmarkówek zagranica już nawet obecnie jako tapety przyjmować nie chce.

Rozpatrzmy teraz nasze ustawy.

W dzienniku Ustaw N. 64/1920 r. por. 426 istnieje Rozporządzenie Rady Obrony Państwa w przedmiocie ochrony granic. Jak ono jest wykonywane? Wbitok kilkadziesiąt kołków z tabliczkami, napis na których głosi: „Pas graniczny, nie wolno chodzić". Nawet ulica Wiejska w Sosnowcu jest w to zaopatrzona. Po tym pasie granicznym chodzi kto chce i kiedy chce. Następnie obwieszczono plakatami nazwiska kilkuset osób, którym zamieszkiwanie i wogóle przybywanie w promieniu trzydziestokilometrowym od granicy jest wzbronione.

Zapewniamy, że nikt się do tego nie stosuje, a najgrubsze ryby ze stanu przemytniczego śmieją się do rozpuku z takiego zarządzenia. Artykuł 7 wyżej wymienionego rozporządzenia głosi, że mieszkańcy nadgraniczni winni zarejestrować posiadane konie, bydło i nierogaciznę, a o każdej nowej sztuce, którą zamierzają wprowadzić na teren strefy nadgranicznej winni meldować w swojem starostwie przed jej wprowadzeniem i uzyskiwać na wprowadzenie odnośne zezwolenie starostwa. Udajmy się w okolice Zychcic, Czeladzi, Bobrownik, Wesołej, Wymysłowa, Niezdary, Cynkowa itd. do końca granicy Górnośląskiej i zapytajmy, czy kto z naszych kmiotków stosuje się do tego? — Żaden. Dowiemy się tylko od poczciwych kmiotków, którym jeszcze czasy „taty" z głów nie wywietrzały, że rząd jest od tego aby „pisał ukazy" ależ wolno w Polsce, jak kto chce. Dlatego też kmiotek ze Starczy lub Rudnika—Wielkiego nie opuszcza ani jednego targu w Siewierzu, Częstochowie lub Będzinie, kupuje krowy, przyprowadza bez żadnych zezwoleń do domu, odpasa je i goni następnie za kordon, bo tam ma za nie nie „papirki" a marki niemieckie.

Rozpatrzmy Ustawy o wywozie produktów żywnościowych. Niejednokrotnie w kronice drukowaliśmy wzmianki o przyłapaniu po raz trzeci, czwarty i więcej jednego i tego samego osobnika z przemytem właśnie żywnościowym. Z podziwienia nie możemy wyjść, dlaczego dany osobnik, który conajmniej po pierwszem przestępstwie winien odsiadywać 6 miesięcy więzienia, w przeciągu tego właśnie czasu popełnił kilka już nowych analogicznych przestępstw. Zainterpelowaliśmy w tym sensie odnośne władze i odpowiedziano nam, że sprawy znajdują się w sądzie i mogą się jeszcze przeciągnąć lata całe, wobec tego że każdemu przysługuje prawo apelacji do wyższych instancji.

A więc „obywatel — przemytnik", korzystając z pełni praw nie traci czasu nadaremnie i szmugluje sobie, myśląc o wyroku „czekaj tatka latka", a o reszcie niech głowa boli adwokata, bo za to mu płacę. Albo ustawy o przemytnictwie walut i kruszców! Wszystko niestety na papierze tylko a czarna giełda hula!

Źle jest z nami! Kompletnie źle. Wydaliśmy swobody obywatelskie i nie przyjęliśmy pod uwagę tego, że ze swobody tej zaczną korzystać ostatniego gatunku nędznicy, których nie miłosiernie tępić należy! Nie dla nich wzniosłe paragrafy konstytucji. Dla nich (a mówię w danym razie o przemytnikach) winna być władza dyktatorska, ta która najwyżej w trzy dni załatwiałaby się z nimi. Tego się domagamy od rządu naszego w interesach Polski, która nie zdążywszy jeszcze dobrze powstać na nogi, już chyli się do upadku.

Do rządu więc obecnie zwracamy się z żądaniem o utworzenie sądów doraźnych bezapelacyjnych na przemytników. W sądach tych winni zasiadać również jako ławnicy przedstawiciele odnośnej władzy granicznej, jako najwięcej kompetentni w sprawach przemytnictwa.

Z. S.

Kronika telegraficzna.

— Minister b. dzielnicy pruskiej wydał rozporządzenie w sprawie przyznania gorzej uposażonym księżom proboszczom i wikarjuszom wypłaty nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego.

— Dnia 7 bm. o godz. 12 w południe w okręgu przemysłowym G. Śląska został zniesiony stan oblężenia.

— Z powiatu Strzeleckiego donoszą o nowych morderstwach niemieckich. Wedle dotychczasowych obliczeń, niemcy zamordowali około 400 ludzi.

— Już przybył do Opola pierwszy pułk nowych francuskich wojsk posiłkowych i bataljon francuskiej piechoty z oddziałem samochodów.

— W sobotę przyjechał pierwszy transport wojsk koalicyjnych na G. Śląsk w sile jednego bataljonu angielskiego.

— „Neue Freie Presse" donosi, że państwa koalicyjne wysłały do rządu węgierskiego ultimatum, żądając natychmiastowego opróżnienia obwodów zachodnio-węgierskich, przyznanych traktatem pokojowym Austrji. Ultimatum kończy się we wtorek o godz. 12.

— Jak komunikuje „Rul", rząd sowietów ogłosił dekret o zwrocie majątków rzeczywistym ich właścicielom.

— Do Berlina nadeszły wiadomości, że „czerezwyczajka" petersburska rozstrzelała 61 osób, w tej liczbie syna profesora Tagancewa, prof. Łazarewskiego, znanego poetę Gumilewa, ks. Uchtomskiego i innych.

— Estonja i Łotwa wznowiły swe zabiegi w celu przyjęcia ich do składu Ligi Narodów.

— Samolot, pełniący służbę komunikacyjną na linji Paryż — Strassburg — Warszawa, spadł podczas lotu w okolicy Bourges. Pilot i 4-ej pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

— Strejk pracowników miejsk. w Warszawie został ukończony. Tramwaje kursują normalnie, służba miejska przystąpiła do czyszczenia ulic i placów publicznych, nieczyszczonych od dwuch tygodni. Pracownicy gazowni nie rozpoczęli jeszcze swej pracy.

— Z Rzymu donoszą, że rząd włoski postanowił, aby dzień 14 września br. na który przypada 600-letnia rocznica śmierci Dantego, był we Włoszech świętem narodowem o charakterze państwowym.

— Według doniesień licznych gubernatorów prowincji indyjskich ruch powstańczy jest w dalszym ciągu nader groźny.

— Z Londynu donoszą, że yacht Marconiego (Elektra) w czasie podróży po morzu Śródziemnym przyjął sygnały podług opinji uczonych, z Marsa.

— Z pogranicza francusko-hiszpańskiego donoszą, że w najbliższych dniach można się spodziewać rewolucji w Madrycie w całej Hiszpanji. Ze wszystkich stron kraju donoszą o antymonarchistycznych demonstracjach o charakterze wyraźnie rewolucyjnym.

— Wedle doniesień z Marokka sytuacja wojsk hiszpańskich na tamtejszym froncie jest niezmiernie trudną. Powstańcy są świetnie uzbrojeni (posiadają około 150 dział) i doskonale zaprowizowani.

— W rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył Benesz, że sprawa Węgier staje się coraz groźniejszą. Zaznaczył on, że jeżeli kwestja węgierska nie zostanie uregulowana w myśl traktatu pokojowego, to Małej Entencie nie pozostanie nic innego, jak wypowiedzieć Węgrom wojnę.

— Według danych przez p. Woike, byłego członka byłego komitetu dla głodnych w Rosji, liczba głodujących w kraju wynosi 36 miljonów. Woika uważa położenie za katastrofalne i bez wyjścia.

Wobec wolnego handlu węglem.

Z racji mającego być wprowadzonego w życie wolnego handlu węglem, przeprowadziliśmy interesujący wywiad z osobami dobrze poinformowanemi w sprawach gospodarki węglowej. Wrażeniami, jakie wynieśliśmy z rozmowy na temat wolnego handlu węglem i jego produkcji, dzielimy się z Czytelnikami „Kurjera Zagłębia".

Oto, co można powiedzieć w tej interesującej szerszy ogół społeczeństwa sprawie.

Węgiel, z natury rzeczy, jako artykuł handlowy, nadaje się najłatwiej do zajęcia go w ramy sekwestrowego podziału. Rząd wprowadzając w życie wolny handel węglem, uległ ogólnym prądom, nurtującym w społeczeństwie, a zmierzającym do powrotu do normalnych stosunków gospodarczych, przedwojennych.

Wolny handel węglem opłaci się i będzie miał rację bytu o ile podniesie się dotychczasowa produkcja kopalniana i na rynek rzucone będą znaczne ilości tego tak potrzebnego artykułu.

Musi jednak podaż wpierw pokryć się całkowicie z popytem na węgiel.

Trzeba być jednak przygotowanym na to, że wzrost cen węgla nastąpi napewno w czasie, gdy na wzrost intensywności produkcji bardzo liczyć nie można, sądząc z dotychczasowej praktyki.

Z chwilą wprowadzenia wolnego handlu na węgiel, jako przedmiot spekulacji, rzucić się mogą różni spekulanci, co wywołać może odpowiednią reakcję społeczeństwa a nawet tego rodzaju przewrót ekonomiczny, który odbije się ujemnie na produkcji przemysłowo-hutniczej i życiu handlowem, a przez to znów i na cenach artykułów pierwszej potrzeby.

Nie należy jednak obawiać się, że w spekulacje dadzą się wciągnąć poważne towarzystwa przemysłowo-górnicze. Ulec im mogą tylko mniejsze kopalnie w Zagłębiach węglowych, co spowoduje może brak węgla w gałęziach przemysłu.

Dla zabezpieczenia kraju przed ewentl. przewrotem ekonomicznym, Rada Zjazdu Przem. Górniczych w Dąbrowie w porozumieniu z rządem, będzie ograniczała do pewnego stopnia zwyżkę cen, zabezpieczając niezbędne ilości węgla na potrzeby lokalne przemysłu i ludności, niezależnie od regulacji eksportu.

Rząd np. zastrzegł sobie, jako obowiązkowy (przymusowy) kontygent z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, na potrzeby kolejnictwa 200000 tonn węgla miesięcznie.

Jeżeli chodzi o spożycie węgla, to węgiel wydobywany w Zagłębiu Dąbrowskiem, naogół, w zupełności niemal pokryłby potrzeby lokalne Kongresówki.

Tak było mniej więcej przed wojną, choć jeżeli mowa o gatunkach węgla (koksujący i gazowy), to Kongresówka zawsze sprowadzała, prócz swego węgla, węgiel górnośląski, zaś swój eksportowała na wschód do Rosji.

Co do Małopolski, to jej spożycie węgla wynosi miesięcznie około 150000 tonn, podczas gdy produkcja w kopalniach Zagłębia Krakowskiego sięga zaledwie 100000 tonn. Produkcja zatem Małopolski nie pokryłaby swego zapotrzebowania.

Liczby 100000 tonn, które produkują kopalnie małopolskie, nie można uważać za coś bezwzględnie wyczerpującego, bo w węglu tym jest do 20 % miału, zaś grubsze gatunki stanowią około 50% — co przeważnie zużywa kolej.

Miesięczne zapotrzebowanie węgla w całym kraju (licząc wszystkie b. zabory, w tem b. zabór pruski, który korzysta przeważnie z węgla górnośląskiego, dzięki łatwości dowozu) wyniesie mniej więcej 1600000 tonn, wraz z cyfrą zapotrzebowania prywatnych konsumentów.

Ponieważ właściwe zapotrzebowanie waha się w ilości od 1000000 do 1200000 tonn miesięcznie, (same koleje potrzebują 300 do 330000 tonn miesięcznie) należałoby rzucić 1600000 tonn węgla na rynek, abyśmy nie czuli głodu.

Krajowe pokrycie natomiast (Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie) wyraża się w liczbie około 500000 tonn zaledwie miesięcznie i to o ile kopalnie w ciągu 25 dni roboczych pracują intensywnie bez przerwy a koleje funkcjonują normalnie. Każdy bowiem dzień pełnego bezrobocia na kopalniach lub kolejach obniża ilość węgla, wysyłanego do różnych części kraju o 4%.

Na produkcję krajową tj. około pół miljona tonn składa się około 400000 tonn węgla z Zagłębia Dąbrowskiego, i około 100000 tonn z Zagł. Krak. nie licząc konsumcji własnej kopalń i lokalnej, wyrażającej się w liczbie mniej więcej 100 wagonów miesięcznie.

Dotąd pokrycie węglowe zabezpieczane było przez rząd sposobem kontyngentowym przy dodatkowym imporcie węgla górnośląskiego, bo, jak widać z zestawień powyższych, produkcja węgla krajowego nie pokrywa zapotrzebowania wewnętrznego.

Nic dziwnego, że rząd musi sprowadzać prócz węgla krajowego, jeszcze węgiel z G. Śląska, tembardziej, że nie mamy wszystkich potrzebnych gatunków węgla w kraju. Na imporcie węgla górnośląskiego skarb nasz dzięki stosunkom politycznym i walutowym (spadek kursu naszej marki) mocno ucierpiał, nie mówiąc o tem, że np. obecnie dla tych samych przyczyn nie sprowadzamy węgla karwińskiego.

Stąd widać i to, jak Polsce potrzebny jest G. Śląsk, by mogła rozwinąć swój przemysł i zadowolić potrzeby węgla, których same bez G. Śląska nie jest w stanie pokryć.

Jeżeliby nawet przyjąć za pewnik, że Kongresówka wystarczyłaby sobie własną produkcją, to musimy wziąć pod uwagę fakt, że Małopolsce brakuje miesięcznie do tego, co sama produkuje, jak powiedzieliśmy wyżej około 50000 tonn, a do tego dochodzi Wielkopolska (b. dzielnica pruska), potrzebująca koniecznie 250000 tonn miesięcznie, nie licząc już kresów wschodnich.

Dodać trzeba, że węgiel górnośląski, którego najwięcej potrzebują wielkie miasta i Wielkopolska, posiadające gazownie, zawiera takie gatunki, jakich my nie posiadamy.

W roku bieżącym zapasy węgla (teoretycznie biorąc) wynosiły przeciętnie miesięcznie 500000 tonn węgla krajowego i 450000 tonn (prawie drugie tyle) węgla górnośląskiego, czyli razem *mieliśmy do rozporządzenia około 900000 tonn węgla na potrzebne nam 1600000 tonn.*

Nie liczymy tu bowiem jeszcze i 30000 tonn miesięcznie węgla karwińskiego (dla gazowni), którego od pewnego czasu, z racji braku waluty czeskiej nie otrzymujemy.

dok. nast.

J. St.

10 praw narodowych.

1) Taką będziemy mieli Ojczyznę, jaką sami zbudujemy.

2) Taki będziemy mieli Sejm i Rząd, jaki sami wybierzemy.

3) Takie będziemy mieli prawa, jakie nasi wybrańcy do Sejmu uchwalą.

4) Taki będziemy mieli Skarb Państwa, jaki sami złożymy.

5) Dotąd będziemy tkwili w błędnem kole dzisiejszych stosunków gospodarczych, dokąd nie będziemy mieli miary w żądaniach, potrzebach, zbytkach i walucie.

6) Dotąd będziemy mieli łapowników, dokąd gwoli osobistych zysków będziemy dawali łapówki.

7) Taki Ojczyzna nasza będzie miała szacunek i poważanie u obcych narodów, jakie sami mamy dla własnej Ojczyzny.

8) Taką będzie potęga naszej Ojczyzny, jaką z siebie wydobyć potrafimy.

9) Własność nasza o tyle będzie zabezpieczona, o ile potrafimy uszanować własność cudzą.

10) Matka Ojczyzna taką nas otoczy miłością, jaką my Ją otaczać będziemy.

Jan Nowosielski.

W sprawie ważnej i aktualnej.

O sanitarnych nieporządkach naszego miasta już nieraz w „Kurjerze" pisano, ale ze wszystkich głosów jakie w tej sprawie zabierano, dowiedzieliśmy się tylko tyle, że tak magistrat jak policja są bezsilni, gdyż administracyjnie nikogo karać nie mogą a sądy nietylko, że sprawy takie długo przetrzymują, ale w końcu tak małe wyznaczają kary za te przestępstwa, że oskarżeni sami z tych kar się śmieją, bo co dzisiaj znaczy kara 20 czy 50 mk.

A jednak sprawa ta jest zbyt ważną, by nad nią przejść do porządku dziennego.

Od kilku lat epidemja: tyfusu szkarlatyny, dyzenterji i tp. w mniejszym lub większym stopniu, nie przestaje u nas grasować, to znów słyszymy, że tam gdzieś na wschodniej granicy zdarzyły się wypadki cholery, a nawet i dżumy, które z łatwością do nas przenieść się mogą, a tu dotąd żadnych nie przedsięwzięto środków, by Sosnowiec przestał być podatnym gruntem do epidemji.

Wiadomy to jest fakt, że pp. kamienicznicy nigdy nie byli pochopni do utrzymania swoich domów w należytym porządku i czystości, nigdy z własnej inicjatywy nie przedsiębrali środków przeciwdziałających rozwojowi chorób epidemicznych, nawet wtedy gdy posesje ich dawały im lichwiarskie zyski to też dlatego były zazwyczaj powoływane rozmaite komisje sanitarne zwyczajne, obywatelskie i inne, które śledziły zatem i pilnowały aby ulice, podwórza domów, place i tp. były utrzymywane w należytym porządku, opornych nie stosujących się do odnośnych przepisów odpowiednio karano.

Obecnie, kiedy kamienicznicy są skrępowani dekretem o ochronie lokatorów, kiedy domy nie dają im żadnych zysków, kiedy wytworzyła się sytuacja taka, że dom jest jedynie pewnem zabezpieczeniem kapitału posiadanego, który z dniem każdym ma mniejszą wartość; ale nigdy nie może stanowić źródła dochodowego — pod względem sanitarnym doprowadzili swoje posesje do stanu niemożliwego. By się pozbyć lokatorów, lub by ich zmusić do większej płacy za lokale, niż to w dekrecie przewidziano, nie oczyszczają dołów ustępowych, nie wywożą śmietników, nie zamiatają podwórza klatek schodowych korytarzy — psują studnie, rury wodociągowe, tam gdzie one są nie zasilają w wodę i tp. jednem słowem cały Sosnowiec, z małymi wyjątkami, jest dzisiaj kupą śmieci i samo przez się rozumie, się stanowi bardzo podatny grunt do rozwoju wszelkich epidemicznych i zaraźliwych chorób, a to wszystko dla tego, że kilka jednostek (kamienicznicy) chcą wyzyskać dochody tam, gdzie mu się urwały, czyli dla materjalnych zysków kilku osób, cały kilkunasto lub nawet kilkudziesięciotysięczny ogół, zostaje narażony na c h o r o b ę i na śmierć.

Nie, tak dalej pozostać nie może. O ile mi wiadomo to Starostwo ma prawo administracyjnie karać za tego rodzaju przestępstwa do trzech czy 5-ciu tysięcy mk., tylko podobno Sosnowiec, jako miasto samorządowe, jest ze Starostwa co do tego wydzielone i stąd ta bezsilność lokalnych władz wypływa.

Należałoby przeto wystarać się, aby sąd pokoju w Sosnowcu spraw antysanitarnych nie odkładał do kolei spraw innych, a termin rozpatrywania ich przyśpieszył i by pp. sędziowie stosowali się nie do kodeksu karnego wydania 1885 r. a do kodeksu z marca 1903 r., a tam znajdą § 207, który opiewa, że kto się nie stosuje do praw i obowiązków sanitarnych, będzie karany aresztem do trzech miesięcy, a dalej w tymże 207 § powiedziano, że jeżeli przestępstwo to ma miejsce podczas epidemji, to winny będzie karany więzieniem lub domem poprawczym — bo zdaje się, że prawo to u nas jeszcze obowiązuje.

„ja".

KRONIKA.

„Leguny" w niebie.

(Z poezji naszych zuchów)

Siedział święty Piotr przy bramie, o rety,
Czytał se komunikaty z gazety,
W tem coś huknęło w bramę złotą,
Pyta się święty Piotr: „A kto to?"
— Leguny, my z frontu, leguny.

— Czyż nie znacie niebieskiego zwyczaju,
Jak można leźć bez przepustki do raju?
— Wiemy, wiemy, lecz tu pustki
Puśćcież nas choć bez przepustki
Leguny, my biedne, leguny.

— A do piekła marsz mi zaraz sekcjami,
Niepotrzebny ambaras mam tu z wami!
— Byliśmy już w samem piekle,
Ale tam gorąco wściekle
Leguny chcą raju, leguny.

Wprzód do czyśćca iść musicie w ogonku,
Tam wybielą was, jak płótno na słonku,
— Byliśmy już w czyśćcu byli,
Całkiem nas tam wybielili,
Leguny my, czyści leguny.

Miał staruszek chęć wymieść tę bandę,
Że się pchają tak do nieba „na grandę",
Wąsem ruchał, brodą ruchał,
Ale się nie udobruchał,
Leguny czekały, leguny.

Spostrzegł Pan Bóg, że Piotr święty coś knowa,
Więc odzywa się do niego w te słowa:
— Bądźże z wiary, puść ich, Pietrze,
Bo pomarzną mi na wietrze
Leguny, kochane leguny.

Chodźcie, chodźcie, mnie was tutaj potrzeba,
By nie weźli bolszewicy do nieba,
Niechaj wiedzą syny czarcie,
Że przy bramie tu na warcie
Leguny są, polskie, leguny

I uczynił z nich Piotr załogę
I wypłacił im reluton za drogę,
A gdy zmorzył sen Pietrusia
Z aniołkami husia — husia
Leguny tańczyły, leguny.

E. G.
(sierżant)

— **Liczba inwalidów wojennych.** Według obliczenia międzynarodowego biura prasy w Waszyngtonie liczba inwalidów wojennych z ostatniej wielkiej wojny wynosi ogółem 6 mil Najdotkliwsze straty pod tym względem poniosła Francja tam bowiem liczba inwalidów wojennych sięga 1500000; na Niemcy przypada 1400000 inwalidów: na Wielką Brytanję 1200000; na Włochy 570000; na Polskę 320000; na Stany Zjednoczone 245000; na Czechosłowację 178000; na Austrję i Jugosławję po 164000 na Kanadę 88000; na Rumunję 84000 i wreszcie na Belgję 40000.

— **Odczyt o niebezpieczeństwie bolszewickiem.** Informują nas, że znawca stosunków wschodnich i zdolny prelegent p. Sergiusz Kuruliszwili, przybyły niedawno z Rosji wygłosi w Zagłębiu szereg odczytów na temat: „Niebezpieczeństwo bolszewickie". Pierwszy odczyt ma się odbyć w dniu 11 września, tj. dziś w niedzielę.

— **Z poczty.** W urzędach pocztowych Druje, pow. Dzisna, i Lachowicze, powiatu Baranowicze, zaprowadzono służbę telegraficzną przy połączeniu pierwszego z Głębockiem a drugiego z Baranowiczami i Łuniń cem.

— **Zebranie rodziców w sprawie łaciny.** Ze sfer rodzicielskich komunikują nam: Młodzież nasza po ukończeniu Szkoły Realnej im. St. Staszyca nie ma prawa wstępu na wszystkie wydziały uniwersytetu. Chociaż się tam jednak do stanie spotyka trudności przy zaliczaniu jej przesłuchanych semestrów dla braku noty z języka łacińskiego. Przeto grono rodziców uczniów tej szkoły postanowiło zwrócić się do p. Ministra WR. i OP. z prośbą o wprowadzenie do szkoły języka łacińskiego, jako przedmiotu nadobowiązkowego. Celem omówienia tej sprawy odbędzie się zebranie zainteresowanych rodziców dziś dnia 11 bm. o godz. 12 ej w poł. w sali rekreacyjnej Gimn. Staszyca.

— **Upaństwowienie gimnazjum.** W ubiegły piątek u rejenta Jasińskiego sporządzony został akt, którego mocą 8 kl. Gimnazjum męskie w Sielcu, prowadzone dotąd przez T-wo szkół średnich, przejęte zostało przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Nowoupaństwowione gimnazjum nosić będzie nazwę 1-go Gimnazjum Państwowego w Sosnowcu.

— **Kursy dokształcające dla inteligencji.** Dowiadujemy się, że z inicjatywy Z-ku Zaw. Pracowników Handl. i Przem. Zagłębia Dąbrowskiego, w mieście naszem otwarte zostaną wkrótce kursy dokształcające dla inteligencji, pracującej zawodowo. Projekt ten zasługuje na uznanie i poparcie całego społeczeństwa.

— **Z ruchu kulturalnego Sosnowca.** Jak się dowiadujemy, Zarząd T-wa Nauczycieli Szkół Średnich, oddział Sosnowiecki, zamierza w niedługim czasie wznowić cykl powszechnych wykładów uniwersyteckich ze współudziałem wybitnych polskich sił profesorskich i literackich (dr. Nitsch Stefan Żeromski, dr. Pollak, prof Ignacy Chrzanowski i szereg innych).

— **Dlaczego Związki Zawodowe** robotnicze, posiadające sekcje kulturalno-oświatowe, śpią, nie myśląc wcale o podniesieniu poziomu umysłowego swych członków?

— **Na dom sierot odbędzie** się w lasku sosnowieckim dziś, w niedzielę, zabawa ogrodowa z loterją fantową. Każdy bilet wejścia ma prawo do losu szczęścia. Wśród fantów znajduje się 5 miljonówek.

— **Dosyć kombinacji z wódką!** Powiatowy Urząd Zdrowia komunikuje nam: Ministerstwo Zdrowia Publicznego okólnikiem zabroniło wydawania przez lekarzy jakichkolwiek świadectw; czy asygnat i upoważnień do nabywania spirytusu ze składów i sklepów monopolu państwowego. Jedynie Wojewódzkim Urzędom Zdrowia przysługuje prawo opiniowania o potrzebie wydawania alkoholu dla celów zawodowych, w stałym czy doraźnym przydziale. Starostwo Będzińskie podaje to, za naszem pośrednictwem do powszechnej wiadomości, ażeby zaoszczędzić zainteresowanym nadaremnej wędrówki do Starostwa, gdzie musieliby się spotkać z odmową.

— **Czy prawdą jest,** że w niektórych instytucjach rządowych jak np... wydziale śledczym I komisarjatu policji w Sosnowcu, o czem przekonaliśmy się, niestety, kancelarje muszą się same starać o papier książki, atrament itp. bo nie mogą się doczekać na pieniądze skarbowe na ten cel asygnowane?

— **Z Czeladzi.** Na granicy przez straż graniczną zostali zatrzymani: 1) 27 letni Teofil Orłowski; zam. w Sosnowcu przy ul. Moniuszki nr. 3 i 2) 25-letni Władysław Caryło, zam w Sosnowcu ul. Starososnowiecka nr. 146. gdy usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę i przemycić 1885 mk. i 3200 mkp. Stosownie do ustawy Sejmowej, wzbraniającej przewozu pieniędzy zagranicę, urząd celny całą sprawę przekazał władzom sądowym, celem pociągnięcia oskarżonych do surowej odpowiedzialności karnej.

— **Pod kołami.** W dniu 9 bm., na stacji kolejowej w Łazach pod koła parowozu dostał się 51-letni robotnik Ignacy Czop, mieszkaniec wsi Młynek gm. Rokitno Szlacheckie, i został zabity na miejscu.

— **Rozkradzenie domu** W dniu 8 bm., we wsi Gruchli pod Mrzygłodem miejscowa policja przeprowadziła rewizję u gospodarzy Stanisława i Władysława braci Kurdybylskich, podczas której znalazła 10 ram okiennych, okucia do okien, drzwi i piecyków. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że przedmioty te pochodzą z kradzieży domu, będącego własnością op. Antoniego Mazurkiewicza i Józefa Szczuki, mieszkańców Sosnowca. Straty zniszczonego domu wynoszą 180000 mk. Sprawców kradzieży, b-ci Kurdybylskich, policja zaaresztowała i wraz z protokułami przekazała władzom sądowym. Trzeba zaznaczyć, że przodownik posterunku policyjnego osady Mrzygłód zajął się energicznie odnalezieniem skradzionych rzeczy.

— **Pożar** We wsi Kręciwilku, gm. Mrzygłódzkiej, w ub. niedzielę, gdy prawie cała ludność wiejska była na nabożeństwie w kościele o godz. 12 m. 30 w domu Józefa Bombskiego wybuchł silny pożar. Ogień powstał skutkiem iskier, wylatujących z komina na dach słomiany, podczas gotowania obiadu przez żonę Bombskiego. Ogień w piecu kuchennym był rozpalony suchemi gałęziami, nazbieranymi w pobliskim lesie. Z płonącego budynku ogień niebawem, skutkiem znacznego wiatru, przeniósł się na sąsiednie zabudowania sukc. Molenda. Dzięki energicznej akcji ratunkowej straży pożarnej ochotniczej z Mrzygłodu i pomocy okolicznej ludności, po upływie 3-ch godzin pożar umiejscowiono. Wspomniane gospodarstwa spaliły się doszczętnie wraz z nagromadzonym zbiorem w stodołach, za wyjątkiem uratowanych częściowo sprzętów domowych. Straty narazie są nieobliczone wynoszą jednak przeszło miljon mkp.

— **Kradzieże.** W dniu 7 bm. przy ul. Wysokiej nr. 4 z mieszkania Reginy Winerowej skradziono garderobę i bieliznę wartości 90.000 mk.

W Zawierciu V. Komisarjat Policji zawiadomił Julian Góralczyk, zamieszkały przy ul Górnośląskiej nr. 43, że z jego warsztatu stolarskiego skradziono 7 pasów skórzanych 1 węża parcianego wartości 25.800 mk.

W Poręju, do mieszkania Józefy Zawadzkiej włamali się w nocy przez okno złodzieje i skradli 2 kapy i 1 suknię wartości 10.000 mk. W tejże wsi Moszkowi Nopnicerowi skradziono z mieszkania garderobę wartości 20.000 mk.

Z Zawiercia.

W fabryce Berenta skradziono 3 pasy transmisyjne, długości 12 metrów, wartości 20.000 mkp. Podejrzanego o tę kradzież A. B. aresztowano. Przy ul Marszałkowskiej nr. 10, do szopy Salomona Sylbersztajna, za pomocą oderwania kłódki zakradli się w nocy złodzieje i zabrali 30 rolek papy. wartości 30.000 mk.

W nocy z soboty na niedzielę powtórnie została okradziona kooperatywa kolejowa. Z piwnicy za pomocą oderwania kłódki skradziono 200 funtów słoniny, wartości 60.000 mkp.

W dniu 3 bm., o godz. 4 pp. przy ul. Aleja 2, przed domem udziałowym nr. 8 Maurycemu Adamczykowi skradziono rower wartości 24.000 mkp.

1 skrzynkę mydła, 2 worki mąki żytniej i 1 worek żyta wartości 50.000 mk. skradziono w nocy Salomonowi Margulesowi, właścicielowi domu ekspedycyjnego

Do zakładu czyszczenia kiszek Icka Szwarcbauma włamali się złodzieje i skradli cały zapas kiszek wartości 150.000 mk. Sprawców kradzieży nie ujęto. Dochodzenie prowadzi miejscowa policja. A więc od pewnego czasu Zawiercie nawiedziła powódź kradzieży. Działalność zatem naszych nielicznie reprezentowanych w miastach władz bezpieczeństwa wiele pozostawia do życzenia, mimo reorganizacji na... wzór angielski. Dlaczego?...

Z Sas.

Teatr i muzyka.

Wieczór humoru i śmiechu.

Dziś w niedzielę, w teatrzyku „Zagłoba" bawić się będziemy na wieczorze humoru i śmiechu, w którym biorą udział: pp. Janina Szymulska (świetna wodewilistka), znany humorysta-komik p. Antoni Kaczorowski, Włodzimierz Wesołowski (tenor operetkowy, z bogatym repertuarem) i p. Klemens Roman, zdolny recytator (deklamacje). Początek wieczoru o g. 8-ej w. Akompanjament spoczywa w rękach p. Szymulskiej.

Artyści warszawskiej „lekkiej Muzy" w Sosnowcu.

W poniedziałek, dnia 12 bm. odbędzie się w sali „Zagłoba" wieczór artystyczny z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych teatrów warszawskich, na czele z najpopularniejszym, a wytwornym piosenkarzem w Polsce — Karolem Hanuszem. Program swawolny, jednak utrzymany na wysokim poziomie artystycznym, ma zapewnione powodzenie. Bilety już w niewielkiej ilości nabyć można w cukierni warszawskiej. Taki sam wieczór odbędzie się w Będzinie i Dąbrowie.

Teatr czarodziejski „Bosko" w Dąbrowie

daje w teatrze „Kometa" trzy przedstawienia: w poniedziałek 12 bm., we wtorek 13bm. i w środę 14 bm. Początek o godz. 8-ej wiecz. Ceny miejsc od 60 do 200 mk. Bilety do nabycia w cukierni p. Pietrzaka. Wizyta tego iluzjonisty — eksperymenta wywołała w Dąbrowie wielkie zainteresowanie.

„Fatalizm kłamstwa".

Bardzo efektowny o wysokim napięciu dramatycznem film z życia rosyjskiego w doskonałej obsadzie ról głównych ściąga do „Oazy" tłumy, tembardziej, że muzyka jest obecnie daleko lepsza.

Ze świata.

Mąż, który uciekł nazajutrz po ślubie

A działo się to we Lwowie. Olena Jaśniska, zam przy ulicy Alembeków 8. zgłosiła się w policji, skarżąc się, iż mąż jej Iwan Dzioba, z którym wzięła ślub 14 bm porzucił ją 15 bm, przyczem zabrał marynarkę i czapkę, pożyczoną mu przez sąsiada. Iwan udał się następnie do jej brata na wsi i wyłudził 2 korce żyta, które sprzedał, a wreszcie ma on już, jak się dowiedziała, żonę i dwoje dzieci.

Ile czasu potrzeba do przerobienia rosnącego w lesie drzewa na gazetę?

Właściciel jednej z papierni w Niemczech przeprowadził następujące ciekawe doświadczenie.

O godzinie 7,35 polecił ściąć 3 drzewa w sąsiadującym z fabryką w lesie. Po oczyszczeniu drzew ze skóry, zwieziono je do fabryki miazgi drzewnej i poddano przeróbce. Dokonano tego, łącznie z wyrobem papieru tak prędko, że już o godzinie 9,39 pierwsza rola gotowego papieru zdjęta została z maszyny papierniczej. Odesłano ją samochodem natychmiast do drukarni. oddalonej o 4 kilometry od fabryki, a o godzinie 11-tej przed południem sprzedawano dziennik na ulicach miasta.

Aby przerobić i zadrukować drzewa, stojące w lesie, potrzeba było zatem 3 godziny i 25 minut.

Kobieta lunarna.

O. Moreux, erudyta francuski, a zarazem niefrasobliwy wesołek w sukni kapłańskiej, astronom amator, spozierający przez teleskop w gwieździste niebo, które całą duszą pragnąłby zapewnić swym owieczkom, smakosz wytwornej kuchni i wojennych cygar, niezrównany przytem gawędziarz, znany w salonach nadinteligencji paryskiej, wyraził hypotezę, to jest przypuszczenie, oparte na pewnych naukowych przesłankach, że jednak na księżycu istnieje kobieta...

Jest to nimfa skrzydlata, rodzaj anioła wcielonego w mgliste przezrocze fluidów astralnych, istota nieziemska, lunarna z całym wszakże powabem urody i cnót niewieścich; bez przywar i wad. właściwych białogłowom ziemskiego padołu!

Może bezgrzeszna, bo czcigodny ojciec nie wspomina, żeby miała towarzysza odrębnej płci...

Spieszcie się, spieszcie się, wynalazcy nowych, potężniejszych niż obecne statków powietrznych!...

Żebyśmy mogli coprędzej na srebrnym lądować globie, dla sprawdzenia pięknej hypotezy uczonego wizjonera..

Kobieta bez żołądka.

Na jednym z ostatnich posiedzeń paryskiej akademji medycznej dr. Wiktor Pauchet przedstawił wypadek, iż pewna kobieta żyje od trzech lat bez żołądka i czuje się przytem bardzo dobrze. Pacjentka cierpiała na rozdęcie żołądka. Żołądek jej wycięto całkowicie tak, iż pożywienie przedostawało się bezpośrednio do kiszek. Obecnie znajduje się przy zupełnym zdrowiu i osiągnęła swoją pierwotną wagę.

Trujące pędzle do golenia.

Angielskie dzienniki zamieszczają bardzo poważne ostrzeżenie przed używaniem tanich pędzli do golenia. Zdarzyło się bowiem, że pewien mężczyzna po użyciu takiego pędzla, który jak się zdaje, był japońskiego pochodzenia, zmarł na

z akażenie krwi. Dalszy dowóz japońskich pędzli, których szczecina pochodzi prawdopodobnie ze zwierząt chorych na karbunkuł, został zakazany.

400 miljardów na ogłoszenia.

Do jakiej potęgi wzrasta reklama, w rozumiejącem jej wartość i konieczność społeczeństwie amerykańskiem można przekonać się z tego, co pisze „Lexportateur americain" Zgłoszenia w dziennikach amerykańskich podług statystyki podanej do wiadomości członków de l'Americain Newspaper Publisher,« Associatton (Stowarzyszenie wydawców dzienników amerykańskich) okazuje się iż ogłoszenie w 1920 roku w dziennikach Stanów Zjednoczonych wynosły o 50 miljonów dolarów więcej, niż w roku poprzednim.

W roku 1919 okrągła suma wszystkich ogłoszeń razem wziętych wynosiła 150 000 000 dolarów, zaś w 1920 doszło do 300 miljonów dolarów czyli blisko 400 miljardów marek polskich.

Kącik humorystyczny.

Naiwna.

Pani: — No i cóż Marysiu, czy rzeźnik ma cielęce nogi?

Służąca: — Nie widziałam proszę pani, bo miał buty na nogach.

Monolog pijaka.

Człek od zwierza tem się różni,
Że ma inne obyczaje..
Tak, na przykład, każde bydlę,
Gdy ma dosyć, pić przestaje.
Ja dziś niby mam dość picia,
Nogi chwiejne, łeb się kiwa,
Ale nie chcę być bydlęciem,
Ergo — kelner! dawaj piwa.

Lemonjada.

Proszę mamy, pan Marceli z Zosią mają jakiś nowy sposób robienia lemonjady!

Jaki sposób?

Zosia ściska cytrynę, a pan Marceli Zosię...

Cała menażerja.

Wiesz, Leosz, nasz pryncypał zadużo sobie pozwala, ja muszę ciągle robić jak wół.

— To też nie bądź osioł; wierzgnij raz jak koń, odszczeknij mu jak pies i zmykaj stąd jak kot do innego kantoru.

Letnie mieszkania.

Mieszkania letnie są?

Sum, aż ćtyry do najęcia.

Gdzie?

Jedno w starej stajni, dwa w stajni, a jedno w nowej oborze, gdzie jeszcze nikt nie mieszkał.,.

Pan X chwalił się zawsze, że ma sokoli wzrok i na rachunek tej zalety często mówił nieprawdę.

Pewnego dnia, przechodząc ze znajomym koło komina fabrycznego, mówi:

Czy widzisz? tam na czubku mucha siedzi.

Widzę, widzę, odparł znajomy, teraz właśnie ziewnęła i spostrzegłem, że jej brakuje dwóch zębów na przodzie.

Oszczędne i praktyczne gospodynie

używają do prania bielizny i wybielania przędzy tylko „KOKOS" powszechnie znany od kilku lat w większych kooperatywach.

„KOKOS" najbrudniejszą i zaślconą bieliznę w praniu momentalnie wybiela i nadaje połysk.

Sprzedaż tylko w kooperatywach.

Laboratorjum Chemiczne W. Kozieradzki i R Kossecki.

Warszawa, Wolska 66. 789

Kursa prof. Cholewy

przygotowują do matury w szkołach średnich i do egzaminów z 6 klas

Wpisy: Kraków, Jabłonowskich 20, I. p. w godz. 4—6. 460

„ORION" Najlepsza pasta do obuwia do nabycia wszędzie.

Wyrób Fabryki przetworów chemiczno technicznych i mydeł toaletowych

Gertrudy Komarkowej

w Sosnowcu (Pogoń) ul. Będzińska № 10.

Główny skład w sklepie Związku drobnych kupców Sosnowiec, ul. Kołłątaja № 17. 550

Fabryka Mydeł Toaletowych, Perfum i Kosmetyków

T-wa „FORNARINA"

WARSZAWA

założona w 1888 roku

poleca znane z dobroci swojej;

Mydło wazelinowe Nr. 1002

Mydła dla pracujących Nr. 300 (specjalność fabryki)

Mydła kwiatowe różnych zapachów.

Wody kolońskie czyste: podwójną, potrójną i poczwórną.

Wody kwiatowe różnych zapachów.

Perfumy do najwykwintniejszych

Végétal i wodę chinową do włosów

Eliksir i proszek do zębów. 662

Puder i inne kosmetyki.

Żądać wszędzie!

Nauczyciel gimnazjum

poszukuje

pokoju umeblowanego

(ewent. za lekcję)

Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zagłębia". 815

DOM KOMISOWO-HANDLOWY

STANISŁAW WINIARSKI i S-ka.

SOSNOWIEC, Piłsudskiego 25

Nadszedł świeży transport smoły dachowej czeskiej w najlepszym gatunku prócz tego stale na składzie papa, klej stolarski gips murarski, kreda mielona, pokost, gwoździe papowe zamki maskastowe i okucia polskie węgiel drzewny szufle do węgla rydle ze stylami i bez styli siederosten, gwoździe fornierskie i t. p 613

Zarząd Związku Drobnych Kupców Chrześcjan w Sosnowcu

zawiadamia członków i zainteresowanych kupców, że zwołuje

Ogólne półroczne zebranie

dnia 11 o g 3 po połud we własnej składnicy Kołłątaja 17

PORZĄDEK ZEBRANIA:

1) Zagajenie zebrania,
2) Wybór przewodniczącego zebrania
3) Odczytanie protokułu,
4) Sprawozdanie zarządu, 86
5) Sprawa drożyźniana,
6) Wolne wnioski.

Prosi o liczne i punktualne przybycie

ZARZĄD.



Zakłady Elektryczne Westinghouse

Warszawa, Marszałkowska 98.

Poszukuje się 784

mieszkania

składającego się z 3—4 pokojów z wygodami, możliwie zaraz. Uprasza się o składanie zaofiarowań do Biura Głównego Towarzystwa Sosnowieckiego Kopalń i Zakładów Hutniczych w Sosnowcu przy ul. 3 Maja. Pośrednictwo będzie honorowane.

MUZYKI

(fortepian)

udziela nauczycielka. System Prof. Domaniewskiego, Swiadectwa Konserwatorjów Warszawskiego i Drezdeńskiego Godz 3—4 pp Dytlowska 2 b. sień 6 m. 51. 748

MYDŁO z zawartością 67 proc. tłuszczu

(ze znakiem J. Cweigenhaft)

sprzedaje hurtowo w ilościach ograniczonych odnośnymi rozporządzeniami urząd Dla kooperatyw, fabryk i kopalń ustępstwo.

J. CWEIGENHAFT. Sosnowiec, Targowa Nr. 7 a.

UWAGA: Wobec podszywania się pod moją firmę, żądajcie mydła tylko ze znakiem J. CWEIGENHAFTA.

Makulaturę, książki stare, kopjały, gazety i t. p. kupuję, płacę najwyższe ceny

FABRYKA TOREBEK i SKŁAD PAPIERU

J. GRAJCAR

Targowa Nr. 11. 276

Zarezerwowane

dla fabryki chemicznej

„GÓRNIK"

w Dąbrowie Górniczej.



Najuporczywszy

Ból zębów

momentalnie i na długo uspakaja

— nie niszcząc zębów —

„Tadeolin"

Idealny dla dzieci

sprzedają apteki i składy apteczne.

DROBNE OGŁOSZENIA

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy

ul. Piłsudskiego Nr. 16 poleca służbę domową rzemieślników, a także niewykwalifikowanych robotników i robotnice, kandydatów do terminu, oraz rutynowanych biuralistów biuralistek maszynistki, techników. Pośrednictwa bezpłatne.



POMNIKI GOTOWE

poleca Zakład kamieniarski

JANA ZAGÓRSKIEGO

Sosnowiec, ul. Aleja.

Tam się wykonuje grobowce, figury z piaskowca, marmuru i granitu oraz wszelkie roboty kamieniarskie.

Wstępna

klasa została otwartą w Męskiej Szkole Handlowej Targowa 12 775—4

Zaginął

paszport wydany przez Kom. Nar. Polit. ji w Paryżu dn. 7 lipca 1919 r. za Nr. 86 na imię Aleksandra Danieluka, Ludwika 2 777—3

Kupię

motor elektryczny około 5 koni, Pogoń Majowa 3. Nadajczyk 783—3

PALTA JESIENNE

ubrania robotnicze, kaftany bajowe, Woyno Warszawa, Żórawia 25 m. 3. 788—16

Potrzebny

rutynowany sklepowy do stow. Spoż. „Praca" w Czeladzi. Posada do objęcia od 1 października 813

Pracownia

kuśnierska M. Rozenthal Sosnowiec Modrzejowska 8 dawniej 12. Wykonywa wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. Futra męskie i damskie, żakiety karakułowe i fokowe, kołnierze i mufki reperacje i przeróbki uskutecznia się szybko i starannie po cenach przystępnych 800

Pracownia

sukien, bielizny i kołnierzyków męskich. Sosnowiec Kościelna 11 II piętro m. 7 796—2

Zaginęło

tymczasowe zaświadczenie demobilizacji 147 na imię Leona Fronczek wydane przez PKU. w Będzinie 799

Konkurencja

Przefasonowuje kapelusze damskie i męskie najlepiej i najtaniej Sosnowiec Niemiecka 10 797

Zgubiono

kontrolkę chlebową wydaną przez kop. „Wiktor" w Milowicach na imię Antoni Slesicki 803

Zgubiono

paszport wydany przez władze niemieckie na imię Kalman Ber. Rabinowicz 802

Uprasza się

znalazcę 4 szkolnych książek w piątek w wagonie w Sosnowcu o łaskawe odniesienie do redakcji Kurjera 810

Zgubiono

paszport wydany przez władze niemieckie na imię Tadeusz Kula 805

Swój do swego

Czy to Sz. Publiczność nie może zrozumieć że tylko dla popierania inwalidów prowadzę ten interes? „Gwiazda Ludowa" Szenowska 806

Zgubiono

kontrolkę chlebową wydaną na kop. Milowice na imię Słaby Bolesław 807

Handlowiec

posiadający wykształcenie handlowe poszukuje posady pomocnika buchaltera lub korespondenta. Zgłoszenia do administracji Kur. Zagłębia pod „Pomocnik" 812—2

Kupuję

stare zęby sztuczne i złote Goldkorn Modrzejowska 31 639—10

Wydawca: Spółka Wydaw. „Kurj. Zag." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stachowski.